



Młodziężowe Uniwersytety Matematyczne

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Ewa Domagalska – Kurdziel

ROLA SZKOŁY W PRACY Z UCZNIEM SŁABYM

Zacznijmy od pytania, jak należy postępować, prowadząc zajęcia dydaktyczne, gdy mamy przed – a może raczej „przy” – siebie ucznia słabego, z niepowodzeniami szkolnymi, którym często towarzyszą zaburzenia psychiczne (emocjonalne)?

Proszę wybaczyć mi, że przypomnę żart o pewnej góralce – mężatce, która najpierw powiedziała spowiednikowi, że nic złego nie robiła, bo wciąż **to samo**. Ośmielona życzliwością słuchającego dodała, że właściwie **to samo, ale inaczej**. Wreszcie zdecydowała się na pełne wyznanie, dodając, że: **to samo, ale z kimś innym**. Żart ten nieodparcie przychodzi mi na myśl, bowiem brzmią w nim wyraźne dyrektywy, które – moim zdaniem – należy stosować, gdy znajdujemy się w nowej sytuacji.

W takim razie właśnie w porządku chronologicznym (pomijając porządek moralny i pozostawiając żart na boku) z wolna dochodzimy do wniosku, że należy robić: to samo; to samo inaczej; to samo inaczej, uwzględniając z kim.

Co więc konkretnie należy robić? Pierwsza myśl i odpowiedź brzmi: właściwie nic szczególnego. Należy postępować jak zawsze, a więc stosować zasady wypracowane przez teorie dydaktyczne. Każdemu nauczycielowi znany jest pewien kanon. Są to zasady: pogładowości, świadomego i aktywnego udziału ucznia, systematyczności i logicznej kolejności, trwałości wiadomości i umiejętności, przystępności, redundancji, spiralnej organizacji nauczania, a także ewentualnie inne, z którymi można się spotkać w literaturze dydaktycznej i metodycznej. Przystając na to godzimy się oczywiście, że w literę tych zasad należy tchnąć ducha treści zaadaptowanych do szczególnych potrzeb. Po pewnym czasie odpowiedź na pytanie „co robić?” uzupełniamy: to samo, ale koniecznie inaczej. Wreszcie dochodzimy do wniosku, że sedno tkwi przede wszystkim w tym, z kim pracujemy. Tylko po takiej trój etapowej refleksji można pokusić się o zestawienie i porównanie realizacji zasad nauczania oraz efektów stosowania zabiegów dydaktycznych w nauczaniu konwencjonalnym konkretnego przedmiotu z nauczaniem tegoż przedmiotu osób z różnorodnymi zaburzeniami. Dobrze jest dostatecznie wcześniej przyjrzeć się temu zagadnieniu i oświetlić je nieco także z punktu widzenia psychologii. Cenne są uwagi na ten temat W. A. Kriuteckiego w pracy „Zagadnienia psychologii różnic indywidualnych” (Warszawa 1971).

Uważam, że adresatami tych ewentualnych specjalistycznych zabiegów dydaktycznych powinni być przede wszystkim ci, którzy w zaburzenie swojego zdrowia psychicznego wpisana mają komponentę znaną w literaturze pod nazwą „niepowodzenia szkolne”. W pedagogice termin ten oznacza „brak harmonii między wymaganiami stawianymi przez szkołę, a postępowaniem ucznia”. W istocie jednak pojęcie to – jak pisze Barbara Woynarowska w pracy „Psychiatria wieku rozwojowego” (pod red. Anieli Popielarskiej, Warszawa 1989r.) – odnosi się prawie wyłącznie do niepowodzeń dydaktycznych. Niepowodzenie dydaktyczne definiuje się jako rozbieżność między wiadomościami,



umiejętnościami i nawykami, opanowanymi przez uczniów, a tymi, które powinni oni opanować zgodnie z programem szkolnym.

W literaturze istnieje też termin szerszy od terminu niepowodzenia szkolne (inaczej niepowodzenia dydaktyczne). Jest to tzw. „przystosowanie szkolne”, a dotyczy on funkcjonowania dziecka w roli ucznia i kolegi na danym etapie rozwoju i edukacji. Przystosowanie szkolne jest pojęciem pojemnym, bo oznacza zarówno przystosowanie intelektualne, jak też i przystosowanie społeczne uczniów. Posługując się tym pojęciem, rozpatrujemy szkołę jako środowisko społeczne, zwracamy uwagę na kontakty rówieśnicze.

Myślę więc o praktykowaniu specyficznej dydaktyki oraz szczególnej roli szkoły gdy mamy przy sobie, uczniów naznaczonych niepowodzeniami dydaktycznymi, którym często towarzyszą zaburzenia emocjonalne.

Co więc jest najważniejsze:

- diagnoza braków i przyczyn niepowodzeń szkolnych – w tym celu nauczyciel musi nawiązać dobry kontakt z uczniem i zapewnić mu poczucie bezpieczeństwa.
- odbarczenie ucznia z poczucia winy. Dając uczniowi z wolna poczucie pewności siebie i stawiając realne wymagania, dopiero na tym tle budujemy jego odpowiedzialność.
- rozbudzenie ciekawości – ważne tu jest dostrzeżenie indywidualnych pasji i zainteresowań ucznia i takie przedstawienie nauczanego przedmiotu, aby znaleźć powiązania z tymi zainteresowaniami. Ważny jest też aspekt praktycznego zastosowania nauczanych treści – dla niektórych, szczególnie słabych uczniów jest to czynnik najbardziej motywujący.
- zapewnienie sukcesu - uczeń ma wykonać zrazu rzeczy małe, drobne i łatwe, ale sam i wcale nie od razu. Umawiając się na zajęcia lekcyjne, a zwłaszcza w czasie pierwszego spotkania (bardzo ważna jest pierwsza lekcja!) trzeba wytworzyć taką atmosferę, w której pojawiłoby się – oczywiście nie zadeklarowane jawnie przez nauczyciela – przekonanie, że możliwe będzie odniesienie przez ucznia sukcesu. Dalsze starania muszą konsekwentnie zmierzać wciąż w tym kierunku: zapewnić poczucie sukcesu. W tym celu np. na początkowych zajęciach trzeba odwołać się do czegoś, co jest – czasem w bezmiarze niewiedzy – jako tako znane uczniowi i o to się „zaczepić”. Musi być to coś, co może dać szybki efekt samodzielnie wykonanej pracy. Jeśli uda się, będzie to tzw. w dydaktyce „twardy moment”. Może być to powierzchowne, ale musi być spektakularne; na pogłębienie bowiem przyjdzie, miejmy nadzieję, czas potem. Zauważmy przy okazji, że takie postępowanie zgodne jest z zasadą spiralnej organizacji nauczania.

Nie do przecenienia jest **rola nauczyciela**, i to nie tylko w zakresie jego wiedzy i umiejętności dydaktycznych, ale też, a może przede wszystkim, jego wiedzy i umiejętności z zakresu psychologii, komunikacji interpersonalnej czy też cech osobowości. Proponuję tu katalog najistotniejszych cech **nauczyciela w pracy z młodzieżą**:

- **Nauczyciel świadomy swoich emocji.**
- **Nauczyciele silni w swojej grupie. (Wsparcie wzajemne).**
- **Nauczyciel wiarygodny i autentyczny.**
- **Widoczność i dostępność dyrektora szkoły dla nauczycieli i uczniów. (Siła autorytetu).**
- **Troska o określenie zasad :
możliwych do przestrzegania,
uzgodnionych z uczniami,
informacje o nagrodach i karach publicznie ogłoszonych**

Na zakończenie przeglądu wybranej problematyki, ilustrującej rolę szkoły w nauczaniu uczniów słabych, niezwykle płodne byłoby omówienie kwestii błędów dydaktycznych. Rozwinięcie tej tematyki i podzielenie się moimi refleksjami z tego obszaru wymagałoby jednak oddzielnego referatu.. Zwrócę tylko uwagę na cenną publikację Hansa Freudenthala „analiza dydaktyczna samego siebie” (Dydaktyka matematyki” nr 10 z 1989r.). Freudenthal wyróżnia cztery rodzaje błędów dydaktycznych:

1. System nauczania może być błędem globalnym lub zawierać błędy lokalne
2. Interpretacja systemu może być globalnie lub lokalnie fałszywa
3. Postawy uczniowskie mogą być globalnie lub lokalnie interpretowane fałszywie
4. Reakcje nauczyciela na postawy uczniów być globalnie lub lokalnie fałszywe.

Choć autor tej klasyfikacji jest wybitnym matematykiem i znawcą dydaktyki matematyki, można zaproponować również nauczycielom innych przedmiotów oglądnięcie w tym świetle: systemu oświaty, subsystemu szkoły i klasy; wreszcie przyjrzenie się samemu sobie.

Nie od rzeczy będzie krótko wspomnieć o celach terapeutycznych nauczania matematyki, młodzieży z problemami emocjonalnymi. Można przyjąć, że w trakcie nauki młodzieży z zaburzeniami problemami szkolnymi, a także emocjonalnymi (psychicznymi) pożądane byłoby uzyskanie następujących efektów:

- wyrobienie przeświadczenia u uczniów, że trzeba i warto jasno i wyraźnie wyrażać swoje myśli; a także, że w komunikacji interpersonalnej, w prowadzeniu rozmów i toczeniu sporów niezbędna jest dyscyplina myślenia i ścisła argumentacja,
- wypracowanie u uczniów dyspozycji koniecznych do korekcji własnych i cudzych sądów,
- poznanie przez uczniów podstawowych metod wnioskowania i nabycie praktycznej umiejętności przeprowadzania prostych rozumowań.

Zajęcia z matematyki mogą dobrze służyć takim celom edukacji i terapii. Dość łatwo można stwarzać odpowiednie sytuacje dydaktyczne, a na zajęciach jest wiele okazji, by: ćwiczyć przeprowadzanie wnioskowań, porównywać metody myślenia właściwe naukom przyrodniczym z metodami dedukcyjnymi, stawiać i weryfikować hipotezy; porównywać indukcję przyrodniczą z zupełną itp. Powodzenie w prowadzeniu takich zajęć uwarunkowane jest nieustannym poszukiwaniem coraz efektywniejszych pomysłów dydaktycznych, służących korekcji rozwoju.

Na zakończenie chciałabym przedstawić szkołę w młodzieżowym oddziale psychiatrycznym. Spełnia ona cztery podstawowe cele:

- terapeutyczny
- diagnostyczny
- dydaktyczny
- wczesnej rehabilitacji

Jest przeznaczona dla dzieci i młodzieży hospitalizowanej w dziennym i stacjonarnym oddziale psychiatrycznym. Uczniowie nasi pochodzą z różnych środowisk społecznych,

często z rodzin dysfunkcyjnych. Cierpią na różne zaburzenia psychiczne i zachowania: psychozy, depresje, zaburzenia zachowania i emocji, zaburzenia odżywiania i inne.

Nauczyciele uczestniczą w większości form aktywności oddziały, w tym w spotkaniach superwizyjnych zespołu. Uczą się patrzenia na pacjenta nie tylko przez pryzmat własnych oczekiwań i rozpoznania nozologicznego, ale także rozumienia go w kontekście jego sytuacji rodzinnej, szkolnej, społecznej i możliwości osobowościowych. Medyczni członkowie zespołu korzystają zaś z innego spojrzenia pedagogów, którzy z racji swego wykształcenia i doświadczenia, a także celów pracy mają większą możliwość konfrontowania, już w czasie leczenia, pacjenta z jego społeczną realnością, to znaczy z jego funkcjonowaniem w roli ucznia, kolegi. Nauczyciel, pracując z uczniem, potrafi też realistycznie ocenić jego możliwości intelektualne, wydolność myślenia, uwagi, pamięci – co jest bardzo ważne przy formułowaniu rozpoznania oraz planowania możliwości i warunków, jakie powinny być spełnione, aby pacjent mógł z powodzeniem wrócić do swojego naturalnego środowiska, w tym do macierzystej szkoły. Szczególną rolę w tej szkole pełnią nauczyciele. Muszą oni nie tylko mieć wykształcenie przedmiotowe i pedagogiczne, także z pedagogiki leczniczej, ale znać również podstawy psychologii rozwojowej, psychiatrii i psychopatologii oraz podstawy oddziaływań terapeutycznych. Pierwszym zadaniem nauczyciela w naszej szkole jest nawiązanie kontaktu z uczniem, a pierwszym sukcesem pedagogicznym – zaakceptowanie osoby nauczyciela przez ucznia. Łączy się z tym akceptacja proponowanego zakresu pomocy i chęć uczestniczenia w poszczególnych zajęciach. Przy uczeniu należy pamiętać, że ważniejsze od osiągnięcia wysokich wyników, sprawnego przyswojenia przez uczniów treści programu szkolnego jest przywrócenie im utraconej wiary we własne siły, zaufania do otoczenia (w tym do instytucji szkoły) nauczenie uczenia się i radzenia sobie z problemami szkolnymi. Sądzę, że podobne cele mogłyby być postawione w szkole masowej, szczególnie w pracy z uczniem słabym, często borykającym się z różnymi problemami.